

TEMSTROWCZY

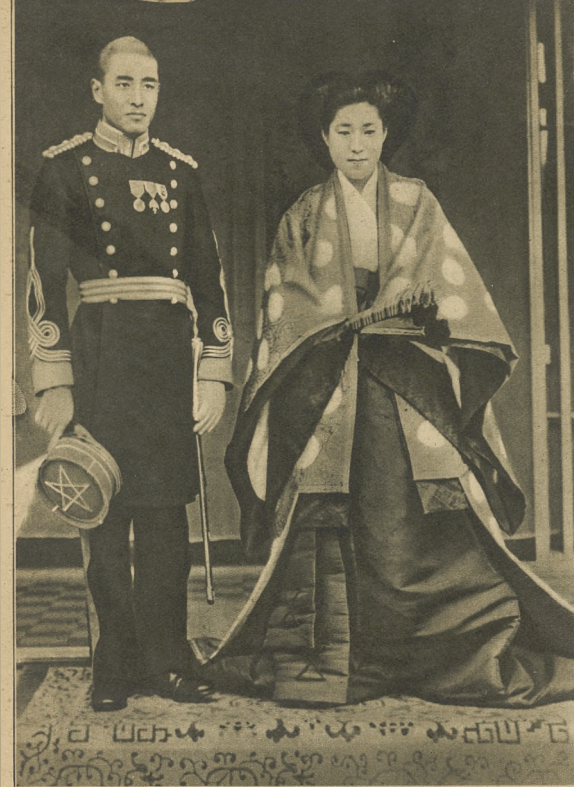
419406
IV R. 2: 1941

KURJER POLSKI



WYPROWADZANIE OWIEC NA
HALE W TATRACH

Fot. I. K. P.



NIEMIECKIE CZOLGI W
 Angielska obsługa czołgów i strzelcy tej broni odbywają przeszkolenia na dziedzińcu koszarowym. Dla lepszego poglądu odbywa się szkolenie przy pomocy małych modeli czołgów niemieckich, które powoli prze-

BRAK MATERIAŁÓW CORAZ DOTKLIVSZY

Dnia 16 kwietnia została rozrwana wieża północna znanego pałacu kryształowego w Londynie — uczęszczanego niegdyś przez wszystkich królową. Żelazna rusztowanie wieży zabrał przemyśl szpajnowy jako surowiec.



WYOBRAZI ANGIELSKIEJ

jeżdżące przed ćwiczącymi. Jak zabawka dziecięca wygląda ten model czołga niemieckiego. Jak ona wyglądają w rzeczywistości i jakie jest ich działanie, to pokazały po kolei wszystkie kampanie, nastawiając w Grecji i w Afryce.



CIĄGŁE NOWE GRUZY

Podczas gdy niemieckie siły morskie niszczą na wszystkich morzach coraz to inne okręty angielskie, podaje komunikat niemiecki, co dzień wiadomości o nowych nelołach na Anglię. Na naszym zdjęciu widzimy strażaków londyńskich przy opłomowym pożarze powstałym po jednym z niemieckich ataków powietrznych na Londyn.



Fot. Anz. Press (1)
 Alliance (2)
 Scheel
 France III.

UROCZYSTE OBWOLANIE KRÓLA CHORWACJI W RZYMIE

W ramach uroczystości na Kwirynale w Rzymie, zaimnował król i cesarz Wiktor Emanuel, na próbie przywódcy Chorwatów Ante Pawelicza, księcia Almono sabaudzkiego Austrii, księcia Spoleto, piastunem królewskiej korony Chorwacji. Na zdjęciu naszym widzimy króla i cesarza, stojącego przed tronem, podczas przemowy do Pawelicza. Na prawo: Księżę Spoleto, przyszły król Chorwacji, Tomisław II. W Agram i Rzymie odbywał się w tej chwili przygotowania do uroczystej koronacji.



FRANCJA CZCI JOANNĘ D'ARC

Dnia 11 maja 1941 odbyła się w Paryżu, przed pomnikiem francuskiej świętej narodowej Joanny d'Arc, na Placu Pireamid uroczystość ku czci tej świętej. Zdjęcie nasze pokazuje nam fragment pochodu organizacji narodowych przed pomnikiem.

ŚLUB W JAPORSKIEJ RODZINIE CESARSKIEJ
 Księżniczka cesarska Taeko Kishishirakawa, siostra księcia Nagahisa Kishishirakawa poślubiła kapłana Kusinada Tokingawa. Na naszym zdjęciu widzimy młodą parę po uroczystości ślubnej.

IRAK W DALSZYM CIĄGU PRZECIW ANGLII
 Podczas gdy ludność Iraku demonstruje na wielkich zgromadzeniach we wszystkich częściach kraju przeciw Anglii, jak to widzimy na zdjęciu na prawo, trwa także walka z bronią w dalszym ciągu. Garnizony brytyjskie w Iraku, o ile nie wzięte do niewoli — są zewsząd otoczone; w tych dniach zaatakowały samoloty irackie także lotnisko angielskie w Trancandani. We wszystkich terenach wschodu zamieszkałych przez Arabów, nęwołuje się do poparcia Iraku w walce przeciw Anglii.



SPOKOJ NAD GRECJĄ

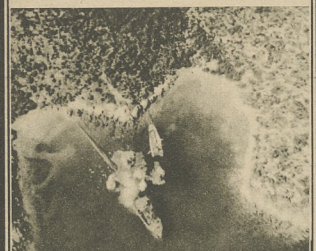
Z polecenia kanclerza Hitlera mogli żołnierze greccy w dowód uznania ich działanej postawy powrócić do ojczyzny. Rozradowani łączą się po powrocie do wsi rodzinnej do otwartej drożdzy w łaski skrzybiec.



U dołu:

JEDEN OKRĘT POZOSTAŁ....

Niemiecki samolot wywodził dal znać przy pomocy telegrafu iskrowego, że w jednej z zatok M. Śródziemnego



znajduje się dwa statki nieprzyjacielskie, po czym sfotografował atak bombowców, który zakończył się zatopieniem jednego i uszkodzeniem drugiego okrętu. Jak podał niemiecki komunikat wojenny, zostało zniszczonych około kilku w czasie od 20—25 maja przez niemieckie siły mor-

Spojrzenie z otworu bombowego

ZATOPIONY FRACHTOWIEC W PORCIE GRECKIM



Na lewo:

„LOTNICTWO NIEMIECKIE PANAJUJE WE WSCHODNIEJ CZĘŚCI MORZA ŚRÓDZIEMNEGO” stwierdził się w Waszyngtonie, w Ameryce, ołwarcie, podczas gdy Londyn oznajmia, że we wschodniej części M. Śródziemnego „rozgrywa się walka na śmierć i życie”. Marszałek floty powiatrznej, następnym dowódcą Royal Airforce, sir Arthur Longmore — na prawo — słał przed zadaniem prawie nie do rozwiązania.

U dołu:

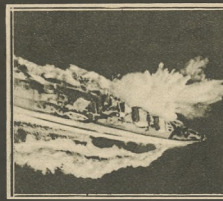
NIEMIECKIE BOMBOWCE ATAKUJĄ UMOCNIENIA POD TOBRUKIEM. Zacięły opór obrońców Tobruku staje się coraz bardziej bezsensowny ponieważ od strony lądu jest on ołoczony zupełnie siłami niemieckiego korpusu afrykańskiego a konieczne posiłki od strony morza stają się niemożliwe z powodu coraz większych szłał powodowanych ślatalymi bombardowaniami.



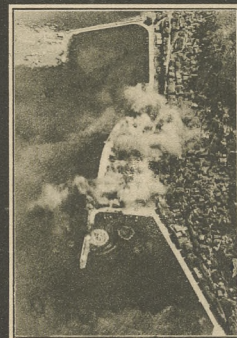
skie 7 krążowników angielskich, 8 innych okrętów wojennych, 1 łódź podwodna i 5 łodzi szybkobieżnych, zaś właskie siły morskie zniszczyły 4 krążowniki. Poza tym uszkodzo-

dzono kilka dalszych okrętów. W rejonie morskim w pobliżu Islandii straciła Anglia największy krążownik bojowy świata „Hood” o poj. 42.000 tlr.

ATAK NA PIERWSZY STATEK FLOTYLI Tylko wprawne manewrowanie sterem uchroniło ten okręt przed bombą pierwszą, następną uszkodziła jednak burłę (zdjęcie drugie).



SPRAWOZDAWCA WOJENNY LOTNICTWA Jedyn z tych, którzy z marzeniem własnego życia wzięciażają naloły i ataki bombowców niemieckich mimo największego ognia obronnego.



ZALADOWANIE UNIEMOŻLIWIWE! Na zdjęciu naszym widzimy uderzenie bomb niemieckich w zatoka Kalamisi na Peloponezie, która udaremniła wojskom angielskim wyciągnięciem się z Grecji dostawie się na okręty. W zatoka widze wysyła się cały szereg statków transportowych.



BOMBY NA ZBIORNIKI Z MATERIAŁAMI PĘDNYMI W PLYMOUTH

Z bezwzględna otwartości pokazuje aparat fotograficzny niemieckiego samolotu wywodził część ważnych urządzeń portowych w Plymouth Spichlerze, daki i urządzenia przemysłowe o lakte szereg większych i mniejszych obrotów są wyrażnie widoczne. Ciężkie chmury dymu wydobywają się ze zbiorników, które istawione rzędem jak perły, trudno nie rozpoznać na wysuniętym cyplu.

SPRAWOZDAWCA WOJENNY NIEMIECKIEGO KORPUSU AFRYKAŃSKIEGO

Tak powstaje niemiecki Tygodnik dowodzący z przetrzeć sprawozdawcy wojennego, który sam jest żołnierzem i słał znajduje się w pierwszej linii frontowej. Na naszym zdjęciu na prawo filmuje on ataki niemieckich wołów pancernych, które zdobywają jakiś fort pustynny, na lewo zaś granaty artylerii angielskiej wzbijają piasek pustynny wysoko w powietrze.





I NA PACYFIKU

siedzących nieraz godzinami na brzegu. Biorze potrochu zasiedzieć, gdy patrzymy na te olbrzymy. Starannie i oszczędnie nadziewamy robaka na haczyk, potem cierpliwie czekamy, aż wreszcie wędka zachybczoce. Uciecha i radość jest w nas jednak taka sama choćby nawet na wodce zaprzepociła rybka, która się zmieszcza do najmniejszego rondelka.

Fot. Am. Press, Borek



W głębinach Oceanu Spokojnego pełno jest ryb, nie potrzeba więc czekać godzinami z cierpliwością prawdziwego i zapalnego rybaka aż się coś złapie, ryby przychodzą tam bowiem częściej niż rybak zdąży wędkę zarzucić. Są to przy tym ryby, na widok których zabiłoby serce każdego rybaka żywej z radości. Na naszym zdjęciu na lewo widzimy, że aż dwóch rybaków musi wyciągnąć tę ogromną rybę zwaną „karakuda”, a dołu zaś ryba „tunka” powiększy wnet i tak jak obfity polów.

A nasz rybaków z nad Wisły.



NAD WISŁĄ—



OD 1828 ROKU



JUŻ OD CZTERECH POKOLEŃ

poznajemy po młynku powszechnie lubianą domieszkę do kawy, która pochodzi z fabryki FRANCK pod Krakowem.

Znak młynka był zawsze gwarancją doskonałości, ale także i dziś trzymamy się wiernie dawnych zasad i tradycji. — i dlatego nasze wyroby są równie dobre jak dawniej.

To też prawdziwa domieszka FRANCK, pokrajana dla większej wygody w porcyjki. cieszy się obecnie takim powodzeniem, że — mimo najszczerzej chęci. — nie zawsze możemy podoląć zapotrzebowaniu.

Ale każdy kto dziś kupuje paczkę z młynkiem, przekona się z radością, że zawiera ona dawny przedwojenny towar — bo inaczej nie byłoby na niej młynka i nazwy

Franck





Tutaj są rusztowania mocno przymocowane. Przy innych zaś są platformy wiszące na linach.

Na tle nieba wiosennego odcinają się ostro sylwetki murarzy.

Fot. Różewski



Tutaj wystarczy wysoka drabina, by malarz mógł pomalować obramowania, gzymsy i fryzy. Na tle jasnej ściany, wystąpią te cudozy tym wyraźniej.

Na grubych, mocnych linach wisi ruchome rusztowanie, z którego kawałek za kawałkiem maluje malarz cały dom.

Dorządki wiosenne w Krakowie

Na wszystkich ulicach Krakowa pachnie farbą, próchny się ludziom do nosu zeskrobywany stary tynk, wiele domów obstawionych jest rusztowaniami, na których pracują murarze i malarze. Biała farba, szara, kremowa, brązowa w najrozmaitszych odcieniach — oto kolory, w które straci się fasady domów krakowskich. Aby zaś gzymsy, fryzy i obramowania okien, ozdabiające tak często domy krakowskie wystąpiły wyraźniej, maluje się je kolorem ciemniejszym niż reszta domu. Porządki wiosenne uczynią miasto, tak jak i ludzi — młodszym i ładniejszym.



Znany skrzypek krakowski Stanisław Mikuśzewski odegrał na ostatnim koncercie w Krakowie koncert skrzypcowy Mozarta.

Sezon muzyczny 1940/41

w połączycielską chęcią, przyswoiła sobie na próbach poszczególne dzieła, ułatwia dyrygentom zespolenie jej w całość zdoła zrozumieć najłżejsze odchylenia, tak że kierownictwo mogło na każdym koncercie pokazać coś nowego, lepszego. O ile na koncert fortepianowy Liszta zaangażowano znaną pianistkę krakowską p. Halinę Sembrat, asolistami innych koncertów byli członkowie Filharmonii Władysław Wochnał i Stanisław Mikuśzewski — obaj odegrali koncerty skrzypcowe Liszta — Józef Mikułki, który odegrał koncert na wiolonczelę Dworzaka w Krakowie i w Warszawie.

Zastępowanie publiczności wzrastało z każdym koncertem, przyjmowanym z entuzjazmem. Trzy ostatnie koncerty

były na długo przedtym już rozsprzedane. Na koncercie nadzwyczajnym, który odbywał się pod hasłem: „Klejnoty wesołej muzyki niemieckiej” entuzjazm publiczności przybrał formy niespotykane częściej na salach koncertowych. Lecz także i na innych koncertach wykłaniwiali sobie publiczność za każdym razem bli lub da capo. Przy tym była to muzyka prawie niemiecka.

Pomyślny przebieg pierwszego półroczu muzycznego jest pełnym nadziei przedsmakiem do nowego sezonu (październik 1941), który znowu zapośredniczy w przekazaniu nam najszlachetniejszych wartości kulturalnych.

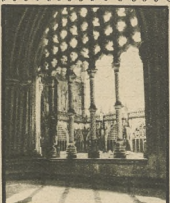
RUDOLF ERB

Orkiestra Filharmonii, utworzona z najlepszych muzyków polskich w polecenie Generalnego Gubernatora w jesieni 1940 pod kierownictwem dyrygenta głównego dr. Hansa Rohra, zdobyła sobie z miejsca sympatię wszystkich miłośników muzyki. Podczas gdy koncerty dla Niemców dyrygowane były przez dyrygenta głównego, koncertami dla ludności polskiej dyrygował Rudolf Erb. Od czasu utworzenia Filharmonii do dnia zamknięcia zimowego sezonu muzycznego dało 6 koncertów w Krakowie, poza tym odbyły się również trochę lżejsze muzyki, w Warszawie zaś odbyły się 3 koncerty filharmoniczne. Program koncertów obejmował przeważnie dzieła kompozytorów niemieckich, których uprzedniejsze szerszej publiczności postawiliśmy sobie za cel. Również godnym uznania jak popieczającym objawem było to, że orkiestra Filharmonii potrafiła się tak pięknie przedstawić na tego rodzaju muzykę, jakkolwiek dla wielu członków orkiestry, o ile nie kończyli studiów w Niemczech lub we Francji była ona „ciemną niemasną”. Pierwsza symfonia Brahmsa, trzecia i ósma — Beethovena, czwarta symfonia Schumanna, koncert skrzypcowy Mozarta i Beethovena, i koncert fortepianowy Es-dur Liszta oto główne dzieła mistrzów niemieckich, obok których znalazły się także dzieła kompozytorów wschodnich jak Czajkowskiego piąta i szósta symfonia, Dworzaka koncert na wiolonczelę i poemat symfoniczny Smetany „Moldawa” Orkiestra



Rudolf Erb dyryguje „Moldawę” — Smetany na ostatnim koncercie krakowskim.

Sieroty Vasco da Gamy

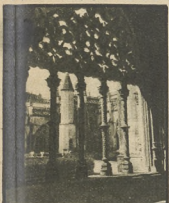


Oto najpiękniejszy krużganek świata. Tak stwierdzają turyści, którzy nie mogą się nigdy dość napatrzeć na niego.

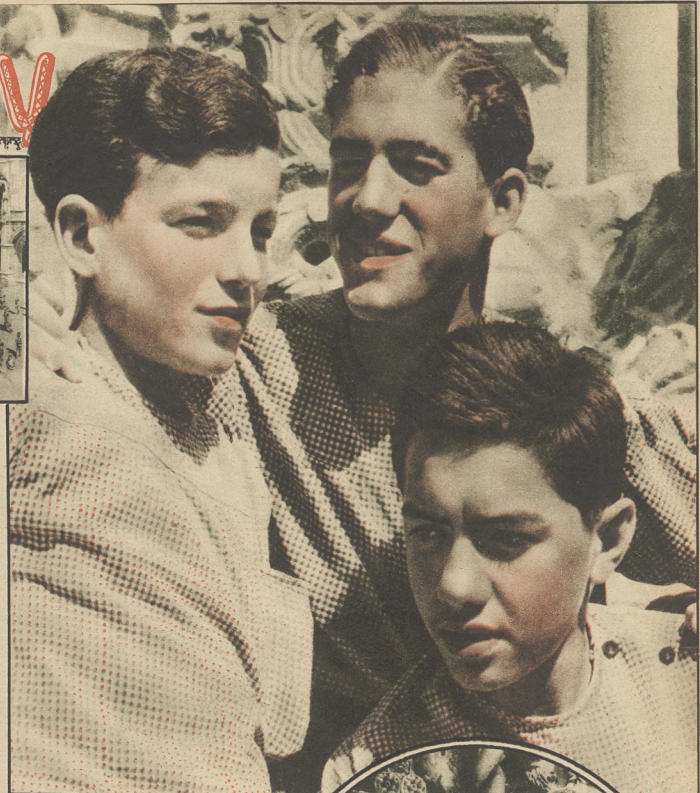
Wspaniały światłocień nadaje krużganek niesłychanej wypukłości i czaru. Wynikiem kolumnienki artystycznie zdobione przechodzą w sklepienie wprost koronkowie.

Tu znowu widok na mniejszy dziedziniec krużganekowy. Także i tu miesza się gotyk z renesansem, styl maurytański z motywami hinduskimi w całości pełną fantazji lecz harmonijną, od której trudno oderwać oczy.

Fot. Sammlung Seiler



Tu zaś wielki dziedziniec arkadowy, którego otwory okienne są artystycznie wypelnione.



Oto trzech wychowanków na krótko przed opuszczeniem zakładu. W zakładzie wyuczyli się jakiegoś zawodu praktycznego, który zapewni im przyszłość. Wrócić zamienią strój zakładowy na ubrania cywilne.

W refektuarium klasztornym stoi jako symbol Casa Pia statua Miłosierdzia. Pod jej płaszczem opiekunczym szukają dzieci opieki.

Podczas przerwy szkolnej bawia się dzieci wesoło na dziedzińcu krużganekowym. Odnoszą przez „koczol” Sierotniczek w murach klasztornych, ale mimo to pełno tu radości życia.

Najpiękniejszym starożytnościom świata można by nazwać klasztor Belem, znajdujący się przed bramami stolicy Portugalii — Lizbony. Bo kiedy przed czterysta laty zaczęto budować tych daleko się rozciągających zakładów, wezwano do tej pracy najlepszych budowniczych, rzeźbiarzy i artystów Portugalii. W ten sposób stał się też klasztor Belem jednym z najważniejszych pomników budownictwa tego i tak dość bogatego w dzieła sztuki kraju. W cudownej harmonii form i linii ornamentów i kolumnowych wprost ozdób, różnorodnych kolumnienek, kolumn i pilastków i wnętrzu coraz to innej zdobniczości, łączą się późny gotyk z przełajem wieku XV i XVI z zaczynającym się już renesansem. Ale nie to tylko czyni klasztor Belem przedmuriami Lizbony tak godnym uwagi. Klasztor posiada też swoją zajmującą historię. Kiedy Vasco da Gama, najświetniejszy żeglarz Portugalii, wyruszył w r. 1497 w podróż, w której miał odkryć drogę do Indii, złudował on i ówczesny król Emanuel I i od którego nazwę wzięli własne gotyckie osmańskie — przy potęgowaniu, że jeżeli ta podróż się powiedzie, wypłynął na miejsce pozostania klasztoru ku czci świętej Dziewicy Marii. W dwa lata później przyjął król Emanuel I na tym samym miejscu powracającego szczęśliwiego odkrywcę Vasco da Gama. Królowi, który wzruszony widział go w ramionach, mówił Vasco da Gama oszukując, że droga do Indii jest odkryta. Więc jeździąc w tym samym toku, a więc w r. 1498 został położony kamień węgielny pod klasztor Belem i Casa Pia czyli sierotniczek.

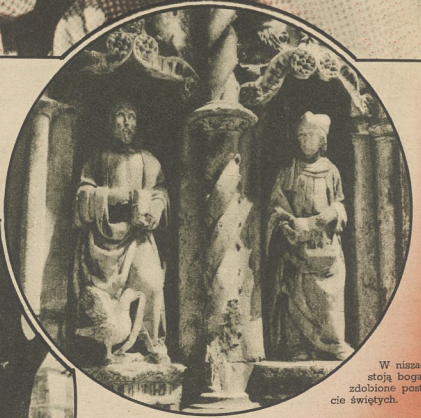
Musimy się tu powstrzymać od skreślenia pełnej znanii historii tego klasztoru, jak również od podania szczegółów jego budowy. W każdym razie słuszy dzisiaj klasztor celowi, który daje się łatwo pogodzić z zamierzeniami fundatorów i założycieli tego zakładu, mimo że dzisiaj nie przesuwają się po jego dziedzińcach młodzi mnisi, lecz waznie pulają życie i rosnąca się wesoła gwał. Gdyż od drugiego po czasy klasztor zamienił się w najświetniejszy sierotniczek Portugalii.

Pod szlachetnie splecionymi łukami sławnego na cały świat sklepienia krzyżowego z oknami,

które mimo całej swej masowości robią wrażenie koronki, i przez które widzi się wielki dziedziniec, igrają setki chłopców w skromnych biało-niebieskich mundurkach w Kraków — w stroju Casa Pia, czyli „Roboznego Domu” — jak nazywają ten zakład dla sierot w języku ludowym. Jak wspaniale można się chować w szalonych murów, są kolumnami, na figurami świętych w na polu osiemnastych niszach pomiędzy filarami i jak dobrze musi się mieszkać, uczyć, pracować i spać w tych salach szeroko sklepionych! I przy tym na każdym kroku, czy to przy pracy czy przy zabawie, spotykają się chłopcy z tą cudowną architekturą. Podczas gdy zwiedzający przyjeżdżają z dalekich stron miasta, aby nasycić oczy widokiem tych form przepięknych i linii i luków i ornamentów zachwycających, żyją te dzieci ciągle wśród tego przepięknego. Czyż to wszystko nie wywiera na te dusze dziecięce swego dobrego, wychowawczego wpływu? Czy życie w takim otoczeniu nie pozwala im zapominać, że są sierotami? Że już matka im o ciebie o nie nie mogą dbać? Może los stara się w ten sposób wywrócić krzywdę, którą zadał kiedyś tym młodym sercom. A i kierownicy zakładu czynią wszystko, co w ich mocy, by z tych sierot wychować dzielnych ludzi, których ze spokojem można puścić w świat z przeświadczeniem, że będą pożyteczni. Zakład prowadzony jest według najnowocześniejszych metod wychowania. Tak np. każdego dnia dzwoni inny wychowanek na pobudzenie, naturalnie w nagrodę za swe dobre sprawowanie. Na ten znak otwierają się ze wszystkich stron drzwi i młodzi wychowankowie zbiegają się na krużganek i sienne, by wejść na dziedziniec. Bowiem po skończeniu lekcji i obecnie wspólnie spożywym, schodzą wszyscy na dziedziniec, najpiękniejszy dziedziniec na świecie. By tam zabawiać się i odpocząć po nauce. A święci na cyrasmach i w niszach patrzy już od wieków na cały ten gwał i ruch i zdają się uśmiechać przyzwyczajając, zaś lwy i potwory takie, jakie spotyka się tylko w bajkach, otwierają pasznicę i szczerzą zęby. W królewskim majestacie siedzi jednak lew na studni w dziedzińcu krużganekowym, nie pozwa-



Oto fragment części frontowej klasztoru Belem. Dobrze widać się wspaniałe sklepienie.



W niszach stoja bogate zdobione postacie świętych.



lając zakłócić sobie spokój tym gwarem i zabawą młodzieży dookoła zalanego słonecznym dziedzińcem. Być może, słucha historii podróży Vasco da Gamy, który jeden z chłopców czyta swym kolegom w zacisznym kątku.

Podróżny zwiedzający te krużganek i sale może społubić tu przedstawicieli wszystkich szczepli, tworzących naród portugalski: szarawłosych potomków Gotów, którzy zostali tutaj po wędrowce narodów, czarno dzieci muryńskie z kolonii afrykańskich, prawników starożytnych „Gustawów”, którzy się tutaj osiedlili za czasów rzymskich. Prawie wszystkie dzieci Casa Pia, to sieroty po szaglinowych rodzicach, którzy udawali się w podróż morską, więcej z niej nie powrócili.

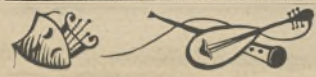
W ten sposób dzieci pozostające w Casa Pia ciągną nad sobą rękę opiekunkę, która choć w części zastąpiła im rękę rodzicielską, mają dom, w którym dba się o to, by wyrosli na prawych ludzi, mających swoje miejsce w społeczeństwie. Tak więc umiemy się właściwie zupełnie charakter klasztoru. Murzy wzbudające podryw swą pięknością i świadczące o minionych wielkich chwalebach Portugalii zmieniły cel; stały się arką przysmierza między przeszłością i przyszłością. Nawigują bowiem do czynów minionych pokoleń. Król Emanuel I i Vasco da Gama zdobyli sobie imię w historii ludzkości nie tylko śmiałym przedsięwzięciem i odkryciem nowej drogi, tak ważnej dla rozwoju ludzkości, lecz także tym ślubowaniem, dzięki któremu mają dzisiaj sieroty dach nad głową i choć częściowo powołowaną krzywdę przez los wyrządzonej, klasztor Belem, a właściwie dzisiaj Casa Pia, jest więc pomnikiem postawionym szlachetności serca, co jest również chwałobne, jak bohaterstwo czyni wojenne.



Świetna artystka Ada Sari w tytułowej roli Rozyny.

Fot. Szek

Scena zbiorowa z aktu II „Cyrulika Sewilskiego”. Od lewej: Folanński, Ada Sari, Urbanowicz, Dolnicki, Cz. Kozak i Drabik.



Karol Urbanowicz, reżyser „Cyrulika Sewilskiego”, doskonały bas, znany wszystkim byłowcom oper., w roli Don Basilla



Dwie maski komiczne Folanńskiego w roli...

Wystawienie opery w wojennych warunkach przez scenę krakowską wydać się mogło niemożliwym. O tem jednak, że wiele można dokonać, jeśli poleknie się sprawę poważnie i z sercem przekonał nas znakomity nasz tenor Stanisław Drabik, wysławiając pod swoim kierownictwem Rostanego „Cyrulika Sewilskiego”. Zespół, który utworzyliśmy we czwartek 22 maja w Krakowie wystąpić mógłby na każdej scenie europejskiej i wszędzie zdobyłby sobie polską i uznanie. Nawet w czasach przedwojennych trudno byłoby o równie świetne obsadzenie ról. Ada Sari w roli Rozyny czarowała publiczność swym przepięknym głosem, opartym o świątynną i techniczną, podkreślając poszczególne sceny doskonałym opanowaniem gry aktorskiej. Stanisław Drabik w roli hr. Almavivy wywagał się świetnie z niezwykle trudnego zadania, jakie naślada na wykonawcę rola młodego człowieka, walczącego o względy pięknej kobiety przy użyciu wszelkiego rodzaju podstępów. Rola ta wymagała w równej mierze dużego talentu głosowego jak i aktorskiego.

Zenon Dolnicki był wprost niedoścignionym w roli tytułowej Figara. Jego pełny, o pięknej barwie głos entuzjastycznie publiczność w rzadko spotykany sposób. Karol Urbanowicz i Bolesław Folygo-Folanński stworzyli dwie bójeczne kreacje, tak charakterystyczne dla opery komicznej. Artylistyczna ligura Don Basilla (Urbanowicz), celowo przejawiana przez charakteryzacje, stanowiła znakomity kontrast z jego pełnym basem. Folygo-Folanński wywodził się wspaniale z roli doktora Bartolo, używając swą rolę, wymagającą dużego doświadczenia, w odpowiednim umiarze.

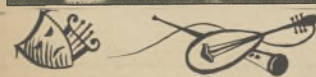
Nie zawiedli pokładanych w nich nadziei poro-



Bartolo ociecha żywa mimika i ekspresja.

stali członkowie zespołu a mianowicie Wanda Trojanowska w roli Berli, młody tenor krakowski Czesław Kozak w dwóch mniejszych rolach oraz Józef Krawczyk, podobnie jak i chór. Świetnie wypadła artystycznie kameralna pawa balują dyry. Stefana Baranowskiego, złożona z najlepszych muzyków polskich. Perf. fortepianowy odegrała znakomita pianistka krakowska Halina Eskierówna. Reżyserka Karola Urbanowicza postawiła całość opery na pierwszorzędym poziomie. Oprawa sceniczna, dekoracje, oświetlenie, mimo trudnych warunków lokalnych — doskonałe. Całość imprezy robiła niezwykle ujmujące wrażenie i stanowiła niewątpliwie „cud” wojennego sezonu teatralnego w Krakowie. Klóremu trudno będzie dorównać. Dowodem, że publiczność krakowska umiała ocenić wysiłki jak inicjatora i organizatora imprezy, którym jest p. Stanisław Drabik, jak i całego zespołu, była illumna frekwencja na wszystkich trzech przedstawieniach.

Fakt, że udało się w Krakowie mimo wielkich początkowych trudności zmontować operę na poziomie zupełnie przyczojennym i z obsadą, która bynajmniej nie ustępuje tym do jakich byliśmy przyzwyczajeni w wielkich teatrach, świadczy nie tylko o energii inicjatora i jego współpracowników, ale też o zrozumieniu tego ważnego zadania kulturalnego u publiczności. Jakkolwiek niki w czasach wojennych nie ma głowy na zbyt częste rozrywki i kiedy ma imna troski, to jednak zrozumiano po pewnym czasie, że kulturalna rozrywka jest również potrzebna jak usłanienie podstaw własnego bytu. Nic zresztą dziwnego, że impreza operowa znalazła pełne zrozumienie i poparcie społeczeństwa, gdyż na to w pełni zasługuje. Dobrze opera jest nawet dla osób obojętnych dla tego rodzaju przedstawień — czym



Świetną kreację Figara dał Zenon Dolnicki.

Kończąca scena aktu II. Liczne kwiatów świadcza o sukcesie, jaki odniosła ta impreza.

Stanisław Drabik, znakomity tenor w roli hrabiego Almavivy. Ostatnio przyznano mu Drabik Krakowski mieszkiły udany występami.

więcej jak kino, choćby nawet słoje na dobytej postaci.

Szczęśliwie rozwijający się szereg widowisk scenicznych w Krakowie zmobilizował w operze w Świątynie o sukcesie, jaki odniosła ta impreza.

w dalszym ciągu jak dobrze rozpoczęła działalność opery rozwijała się na tym samym poziomie.



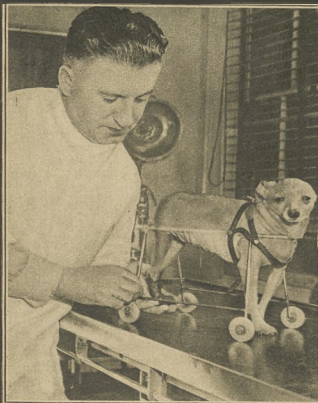


TO JUŻ CZWARTY!

Rozwidłali się ze swoim trzecim mężem, zaręczyła się Constance Bennett z artystą filmowym Gilbertem Nolandem.

„FOTEL” DLA PSA-KALEKI

Dr. Leiblich z Nowy Jorku zbudował dla jednego ze swych licznych pacjentów, senescentnego psa, to oto rozwiązanie.



NOWY DIAMANT

Miss Kay Heron trzyma w lewej ręce nowy, jeszcze nie oszlifowany diament Prezydent Vargas wart. 2 milj. dol.

TĄNCE HISPANSKIE W AMERYCE

Dziewiętnastoletnia cyganka hiszpańska Carmen Amaya, tańczy w Nowym Jorku hiszpańskie tańce „flamenco”.



PRAWNUK CLEMENCEAU'A W AMERYCE

Oto prawnuk Clemenceau'a Paweł, na roku swej matki, urodzonej Amerykanki. Obok Clemenceau przed śmiercią.

DWU- I CZWORONOŻCI NA ZAWODACH

Podczas święta żołnierskiego w Honolulu wziął udział w biegach, ku ogólnej złości widzów, i pies pułkowy.



Zdjęcia fotoamatorskie nadsyłano do nas, wykazując znaczną poprawę, co bardzo nas cieszy, gdyż jest to dowodem, że fotoamatorzy korzystają z naszych uwag, które przy różnych okazjach w naszym małym łasko zamieszczamy. Jednym z liczniejszych dowodów są też dzisiejsze zdjęcia.

Pierwsze z nich jest zdjęcie z życia dziecka. Temat więc bardzo wdzięczny, choć trudny. Wykonał je p. Rachwanika z Krakowa, apar. Voigtlander Brillant, przesł. 6,3 czas 1/25 sek.

UWAGA! FOTOAMATORZY!



Drugie — również naturalne w ruchu, lecz trochę słabsze, gdyż głębią ma jest zawsze tam dość niespokojnym. Wykonał je p. Dominik Zamorski z Żyrardowa apar. Kodak box, przesłona 8, czas 1/50 sek.

RSR&KOJA

WIAŁO I MIEJE

— Panie andrze-
— jui jakto? Pan wy-
— kwalifikowany pe-
— dagog, wzięli się do
— ogrodnictwa.
— Nesch mi pani
— wierzę panno Ste-
— fo, że latwiej jest
— podlewac kapuści-
— no, gławy, niżeli
— je uczyć.

WART PAŁ PACABA

— Ten literat już znowu idzie ze swoją żoną na spacer.
Widocznie mowu się pogodził.
— Czy w tym tak dziwnego
— Przecież chcieli się rozwieść!
— Ach, wszystko jest znowu po dawnemu. On je, to co
ona ugotowała, a ona czyta to, co on napisze.



„Napomocnię praprasiam, laskawa pa-
ni! Chciałm tylko w moim pokoju ubić
głódkę w ścianę.”
(Saturday Evening Post, Ameryka)

TO NIE PLASTER

— Jak ty wyglądasz, Anis? Co ci się stało?
— Co znowu na mnie widzisz?
— Masz przecież laki ogromny plaster
na lewym uchu.
— Myłsz się, to nie plaster, lecz mój
najnowszy kapelusz.



„Moje kochanie, jeśli teraz nie
wykryżysz mi ówstru satysfakciami,
to pójdę na miesiąc zabić murzycę
o tym, by zdobył mię.”
(Maxe Aurelio, Włochy)

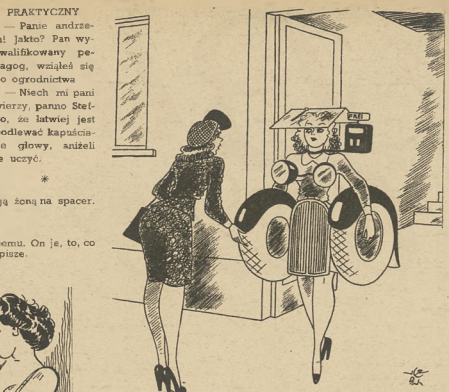
SATYSFAKCIJA

— Panie, pan nastąpił mojej
żonie na nogę! Żądam satysfakcji!
— Ależ owzorem, drogi panie,
tam pod ścianą siedzi moja żona,
możesz jej pan uścisnąć na kolanach.

Pani domu: — Co już przetrza-
ca wszelkie granice, Kasio. Przed
dziesięciu minutami widziałam,
jak jakiś żołnierz weszli przez
cinko do twojego pokoju, i po
kilku minutach znowu wyszedł.
Kasio: — Jaki — i pani go-
piero teraz mi o tym mów!

LEPIEJ PÓŹNIEJ

Pan Bernard starał się o rękę
panny Anieli. Ojciec jej był cho-
wielcem trzędziny, pyta więc
Bernarda:
— Z czego pan żyje, z czego pan
użytkują żonę?
— Jestem muzykiem — odpowiada Bernard — mam piękną
przyrodną przed sobą.
— Dotrze, w takim razie niech pan przyjdzie, gdy będzie pan
miał le piękną przyrodną już za sobą!



— Dlaczego przesłabił się za taksówką?
— Nie wiem? „Na pewno któryś z panów tym chętniej się ze
mna przejdzie.”
(Maxe Aurelio, Włochy)



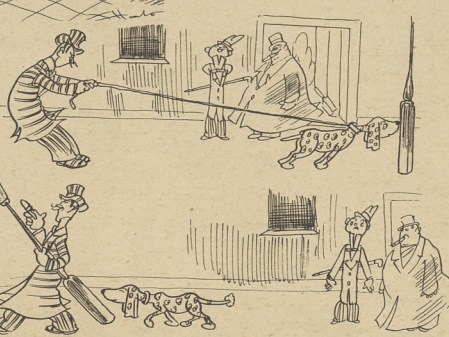
„Ach, proszę pani, czy nie chciały pani dorobić
mi także tego palca?”
(New York, Ameryka)

OSTROŻNIE!

— Z tymi płatycznymi przyznaniami trzeba być
bardzo ostrożnym — ostrzega Ela.
— Dlaczego? — pyta Ola.
— Bo najczęściej pozostają takimi.

TYLKO JEDEN!

Ona: — Ciekawą jestem, czy też był w świecie choć
jeden mężczyzna, który kochał tylko jedną kobietę.
On: — Naturalnie, kochanie.
Ona: — Ach, chcesz powiedzieć, że są to niby ty nim
jesteś.
On: — Nie, mam na myśli... Adama.



„...Bo on nie mógł tego, paś odciągnąć od
latarni?”
(Grodzianowie-Gritz, Niemcy)

SZACHY

KĄCIK SZACHOWY Nr. 14 (17).
A. DZIAŁ ZADAN.
3-chodówka Nr. 14 (17).
Czarne: Ke4, Ha5, Wb4b6, Gc5, Sesh3, Wf5; a3, a4,
a6, f6, g7 (12).
Białe: Kk5, Hg6, Gc2b2, Sd4d4, piony: e7,
g6, g8 (11).
3-chodówka 11-12-23
Kocąćówka (studium) Nr. 14 (17).
R. Reti (ze zbioru studiów).
Czarne: Kk3, Wf6, piony: a3, f6, g5, h5 (6).
Białe: Kk5, Wd4, piony: a2, g2 (4).
Kocąćówka (1-4-6-10).
Białe zwyciężają i wygrywają.
Rozwiązanie 3-chodówki Nr. 13 (16). (Wenda). 1. Gx7
(groni 1. f-gx2 2. H-e3 i 3. x1 1. G-b7 2. G-f6 i 3. x2
1. S-b7 2. H-h3 i 3. x1 1. W-d1 2. W-c2 i 3. x2
Rozwiązanie kocąćówki Nr. 13 (16). (Kubbe). 1. W-f6
S-b7 2. W-e4 K-e3 3. e8 H-S-e4 4. K-d6 H-e8 5. pa7
PARTIA Nr. 20. (23).

Białe: Rzeszawki	Czarne: Tolusz
grana w turnieju 2-stopowym	grana w turnieju 2-stopowym
Leinburg	Leinburg
Moskwa w r. 1939	Moskwa w r. 1939
Obrotowa	Obrotowa
niepełna	niepełna

1. d4	S-f6	16. S-f5	S-h5(9)
2. c4	e6	17. S-e7f7	H-x7
3. S-c4	b4	18. G-e2	S-g7(10)
4. e3	S-c8(1)	19. f4	e-xf4(11)
5. G-d3	e8	20. H-x4	W-h8
6. S-g2(2)	0-0(3)	21. S-a5	W-f6
7. 0-0	W-e4(4)	22. G-g4	S-e5
8. d5f1	S-b5	23. G-g4	W-h3(13)
9. e4	a5(9)	24. G-f8	H-g6
10. a3	G-f8	25. H-f8	H-g6
11. S-g3	d6	26. W-f8	G-h4
12. G-g7	g7(7)	27. h-x7	S-g7
13. G-e3	e5(7)	28. S-c7	W-b6
14. H-d2	Sb-d7	29. S-e6	S-xe6
15. G-h6	G-e7	30. d-xe6	Czarne

Uwagi:
(1) Rzadko spotykane poświęcenie, lecz dość dobry sposób
zmniejszenia wariantu Rubinstejna. Celem tego ruchu jest
zrybkie słowozwianie e5.
(2) W partii Ingó-Becker (Wiedeń 1936) nastąpiło 6. d5
G-xe7 7. b-xc8 8. b-b8 8.4 d6 9. S-e2 Sb-d7 10. 0-0 S-c5
i lepszą pozycję dla czarnych. Poświęcenie w partii takiej
nie powinno być białym przewagą pozycyjną.
(3) Czarne nie wykorzystują sposobności: 8... e-xd4
7. e-xd4 8. e5, co też mogło zrobić jedno poświęcenie później.
(4) Zryt poświęcenie. Też czarne otrzymują pozycję kie-
pszą.
(5) Czarne nie chcą oddać swego 6. od pola B1 i rezerwują
pole e5 ewentualnie dla swego 5.
(6) Ażby mógł grać G-e3 bez obawy poświęcenia S-g4?
7. W to opóźnione fianchettoowanie ustralią białym atak,
który całabym przyjętą pionem f7. Należałoby rozważyć f5
d7-c5-a6.
(7) Zupełnie antypozycyjne poświęcenie, po którym czarne
są strategicznie przegrane. 13... S-b5 byłby stosunkowo
najlepsze.
(8) 18... g-f8? 17. H-g5.
(9) Nie 18... S-b5-f5, gdyż po 19. G-g5 czarne byłyby
faktycznie związane.
(10) Nie lepsze jest 18... f6 20. S-b5 W-f3 (20... S-f6
21. f5 g2. G-xf5 f-g5 23. f9) 21. g4 i czarne musiałyby
grać w trudzie.
(11) 22. Lub 21... S-e8 22. G-g5 H-d7 23. G-f8 wygrywa.
(13) Jakkolwiek by czarne grały następującą strategię co-
najmniej jakąż.

Białe: di Camilo (Nr. 21. (24). Czarne: Sztajnwil
grana w Filadelfii w r. 1839

1. d4	d5	13. W-e5
2. H-c4	c6	14. H-g3(1)
3. S-f3	S-f6	15. 0-0
4. e3	e6	16. S-g3
5. S-c3	Sb-d7	17. H-g7(3)
6. G-d3	d8	18. H-xf6
7. G-c4	c4	19. W-c4
8. G-d3	a6	20. K-h1
9. e4	c5	21. Cx-b5
10. e5	c-xd4	22. H-x5
11. S-xb5	S-xe6	23. H-b4
12. S-xe6	a-xb5	24. Białe poddały się. (4).

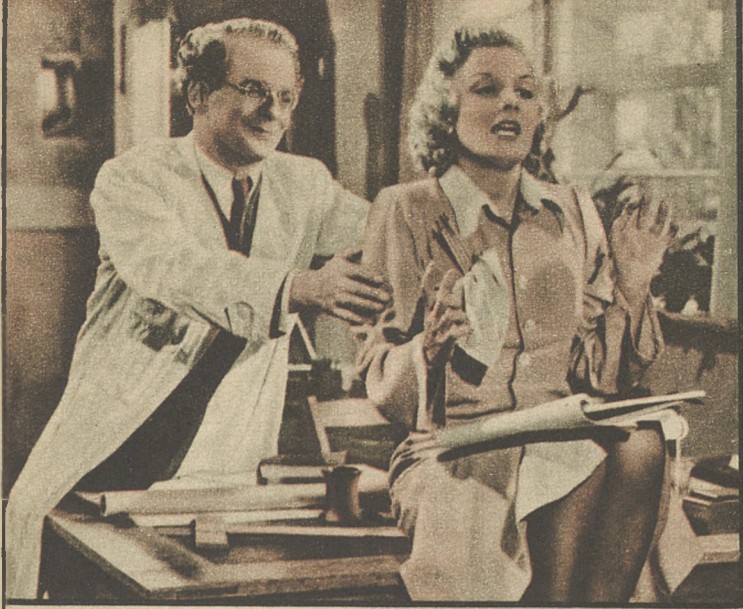
Uwagi:
(1) Właściwym poświęceniem jest 14. 0-0, jak to grał
Casalbini w swej partii z Lowenfiadem (Ochlova 1835).
Najmniejszemu było by 14. S-c6 z powodu G-b7.
(2) Groź S-b5.
(3) Cokolwiek lepszym było 17. H-b4.
(4) Po 24. H-b7 H-xb7 25. 13 W-g6 grozić e5 a następnie
e4 było by bezdziejnym dla białych.

Białe: Alechina (Nr. 22. (25). Czarne: Retalab
grana w turnieju międzynarod. w Nauthem w r. 1931)

1. c4	e5	12. G-c2
2. S-f3	S-f6	13. S-c3
3. d4	c-c4	14. S-d4
4. S-xd4	d5	15. Cx-d4
5. c-xd5	S-xd3	16. G-e4
6. S-b7	S-f7(1)	17. C-xb7
7. G-b5	Sf-d7(2)	18. S-a4
8. 0-0	a6	19. H-d2
9. C-c3	g6(3)	20. e5
10. e5	e6	21. Wa-c1
11. f4	b5	Czarne poddały się.

Uwagi:
(1) Właściwym poświęceniem jest: 8... S-b4 lub 6... S-c7.
(2) 10d7. G-c7 to e8!
(3) Gdyby 9... e5 to 10. S-xe1 np: 1-xe1 11. H-h5f g6
12. H-e5 W-g6 13. H-e5f7 id.
(4) Teraz zwyciężają na wygr. 16... W-c4.

C. DZIAŁ WIADOMOŚCI
Beverlyk. W styczniu b. r. odbył się tu kongres, w któ-
m uczestniczyło 120 grono. W ramach tej imprezy roz-
grano turniej o mistrzostwo, zakończony zwycięstwem
władkim I. Wijnans 2 1/2, II. Cortlever 2, III. Dr. Euse! 1 1/2,
IV. Samulson 0 pkt. Widoczny zupełnie spadek formy mistrza
swiatła Ewringi!



Biały ceks

Ośrodkiem tego filmu jest Hans Muth, sympatyczny, młody człowiek, który odznacza się wybitną odwagą zwłaszcza w stosunku do kobiet co nie przynosi mu szkody, lecz przeciwnie — zdobywa mu coraz większe powodzenie. Ostatnią jego znajomą jest pani Karolina Rössler, której Hans Muth bardzo się podoba i która ma dorastającą córkę, śliczną Anię. Podczas podróży do Frankfurtu Ania zakochała się w jakimś młodym człowieku, którym jest właśnie Hans Muth. Zaczyna się więc rywalizacja matki i córki, w której wykazuje się że są momenty w życiu lekkomyślnej matki, które naprowadzają ją na właściwą drogę postępowania. Oprócz tych głównych postaci występuje jeszcze druga para, niejaka p. Urszula i Max Mohr, którzy każdej chwili gotowi są do psich figlów, poza tym ojciec naszego Casanovy, matka p. Urszuli i dyrektor Brennert. Akcja rozwija się w sposób całkiem nieoczekiwany i koniec jest zupełnie inny, niż by się można spodziewać.



Film jest produkcji niemieckiej, pełen humoru i komicznych sytuacji. Rolę Karoliny Rössler gra Elga Brink, jej córki Ani — młoda i bardzo ładna i wdzięczna artystka Hannelore Schroth, a partnerem jej jako Hans Muth jest Hans Holt. Przypominamy go sobie z pewnością z filmu „Nieśmiertelny walc”. Dalsze role obsadzone są również dobrymi aktorami. I tak np. Urszulę gra Mady Rahl, również bardzo ładna artystka, Hansa Mutha seniora — Victor Janson, Maxa Mohra — Rudolf Schündler i dyrektora Brennerta — Paul Henckels.

Fot. Terra



Elga Brink

Hannelore Schroth

Hans Holt

Mady Rahl

Rudolf Schündler